Szanowni Państwo,

dziś obchodzimy 230. rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej i pierwszej europejskiej konstytucji. Naród przedrozbiorowej Rzeczypospolitej podjął decyzję o uregulowaniu i spisaniu swoich podstawowych praw.

Naród, który tworzył Konstytucję Trzeciego Maja był innym narodem od współczesnego; składali się nań mieszkańcy dzisiejszych Litwy i Łotwy, Białorusi i Ukrainy, a być może nawet Rosji i Estonii. Słowa *Polak* i *Litwin* znaczyły wówczas coś innego niż dziś. W uproszczeniu można stwierdzić, że Polakami zwali się mieszkańcy Królestwa Polskiego zaś Litwinami Wielkiego Księstwa Litewskiego.

My, Polacy w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, współtworzyliśmy wielką federację, która prócz ludów, od których pochodzą nazwy wyżej wymienionych państw, znajdowała miejsce dla Karaimów, Ormian, Tatarów, Żydów i wielu innych mniejszości etnicznych i religijnych. To my, jako wspólnota wielu społeczności, tworzyliśmy jeden naród, który wyraził jedną i wyrazistą wolę: „*ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu... dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą konstytucję uchwalamy*”, Konstytucję Trzeciego Maja.

Teraz współtworzymy nową federację, Unię Europejską. Nasze granice, zwłaszcza wschodnie, znów wymagają szczególnej ochrony. Niepokojące zachowania niektórych naszych sąsiadów wymagają stałej czujności.

Wartością obu organizmów politycznych, współtworzonej przez nas dawniej Rzeczypospolitej i współtworzonej przez nas obecnie Unii Europejskiej, jest wolność. W obu projektach uczestniczymy dobrowolnie i choć wspierają się one na ograniczeniu naszej suwerenności, to jest to ograniczenie będące konsekwencją niewymuszonego zrzeczenia, nie zaś przymusu wiszącego niczym miecz Damoklesa nad osławionymi sejmami rozbiorowymi i rozmaitymi konfederacjami. Zdrowy umiar – umiejętność zachowywania złotego środka – między swawolą i niewolą powinien przyświecać nam nie tylko w stosunkach prywatnych i wewnątrznarodowych, lecz także międzynarodowych. Wolność jest owocem umiejętnego połączenia samoograniczenia i swobodnego wyboru. Próby przeciwstawiania się rozumnemu samoograniczeniu, tak charakterystyczne dla grup odwołujących się bezwstydnie do dziedzictwa konfederacji targowickiej, doprowadzą nas tam, gdzie doprowadziły nas dwa wieki temu w mroki moskiewsko – berlińsko - wiedeńskiej niewoli. Jak streścił wyniki rozmów w ONZ, którym przewodniczył, prezydent Andrzej Duda: „*tylko współdziałanie państw w porządku światowym opartym na przestrzeganiu prawa da szansę na rozwiązanie zamrożonych konfliktów i uchroni nas przed pojawianiem się nowych... porządek światowy oparty na prawie wymaga silnych instytucji, które będą to prawo egzekwować... żadne łamanie prawa nie może być usprawiedliwiane ani zakłamywane*…”

Obecnie jesteśmy w chwili dopisywania nowego artykułu do naszej, europejskiej konstytucji: przyjmowania polskiego i europejskiego Nowego Ładu, Polskiego Planu Odbudowy. Wykorzystajmy tę szansę, nie zamykajmy się, tylko odważnie, choć też rozważnie, weźmy udział w tworzeniu historii „*chcąc na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć*”, tak, jak twórcy Konstytucji Trzeciego Maja.